

WIKTORIA TICHOMIROWA

Uniwersytet im. Łomonosowa  
Moskwa

## PORTRETOWANIE NIEMCÓW WE WSPÓŁCZESNEJ LITERATURZE POLSKIEJ

---

---

PRZEZ CAŁE STULECIA WSPÓLNEJ HISTORII POLAKÓW I NIEMCÓW OBRAZ SĄSIADA na trwałe wszedł do polskiej świadomości zbiorowej i wpisał się na stałe do kultury i literatury. Tradycyjnie Niemiec był przez Polaków przyjmowany jako prototyp „obcego”, co zostało odzwierciedlone w ludowej etymologii słowa. Aleksandra Niewiara w badaniach nad wizerunkiem innych nacji u Polaków, prowadzonych na podstawie materiału językowego z wybranych tekstów z XVII wieku (dzienniki i pamiętniki, relacje z podróży), których autorami byli przedstawiciele polskiej szlachty, dowiodła, że Niemcy postrzegani w nich byli jako zawodowi żołnierze, a pod względem cech charakteru byli ludźmi „wyniosłymi” i „nieufnymi”, „okrutnymi z natury”<sup>1</sup>. Autorzy podkreślali odwagę bojową Niemców, ale oceniali ich negatywnie z punktu widzenia kodeksu rycerskiego.

W wyniku licznych polsko-niemieckich konfliktów wyobrażenia o Niemcach przybrały kształt zastygłego stereotypu „wroga”, co znalazło wyraz w języku polskim. Przysłowie „Póki świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem” datuje się na XVIII wiek i nie wychodzi z użycia do wieku XX. Ten negatywny stereotyp Niemca posiadał dodatkowo jeszcze jedną – mistyczną – płaszczyznę. „Niemiec” był utożsamiany z diabłem, którego w dawnych czasach „ubierano” w niepolski strój<sup>2</sup>. Choć w stereotypie Niemca można było odnaleźć również cechy pozytywne (pracowitość, czystość, dokładność, precyzyjność), w ogólnym obrazie dominowały negatywne barwy. W polskiej świadomości Niemiec wróg początkowo występował jako Krzy-

---

<sup>1</sup> A. Niewiara, *Inni w oczach wojowników sarmackich – o stereotypie narodowości w XVII wieku*, w: *Język a kultura*, t. 12, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria i metodologia analizy empirycznej*, red. J. Anusiewicz i J. Bartmiński, Wrocław, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, 1988, s. 177.

<sup>2</sup> A. Dąbrowska, *Słownik eufemizmów polskich, czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie*, red. D. Kopcińska, M. Krajewska, Warszawa, Wyd. Naukowe PWN, 1998, s. 233.

żak, potem Prusak, który w okresie zaborów „pluł [Polakom – W.T.] w twarz” i „germanił” ich dzieci – jak pisała w *Rocie* Maria Konopnicka. W latach 30. XX wieku pojawił się stereotyp Niemca nazisty obdarzonego cechami Hitlera i demonicznie wynoszącego się ponad anonimowy tłum<sup>3</sup>. W tej ewolucji negatywnego stereotypu coraz bardziej ginęło jego ludzkie oblicze<sup>4</sup>. II wojna światowa nieuchronnie uzupełniła galerię obrazów wroga o nowy stereotyp – Niemca faszysty.

W poezji okresu wojennego Niemiec jawił się przede wszystkim jako „butny” najeźdźca, który zostawia po sobie „stos trupów”, pyszałkowaty („pycha germańska”) posiadacz „Europy i [...] pół świata”, patrzący z wysoka na inne narody<sup>5</sup>. Między innymi dzięki poezji satyrycznej w świadomości zbiorowej formują się i utrwalają uogólnione obrazy Niemca: „Co Niemiec – to cham”, „Germańcy to świnię”. W opisie wyglądu na miejscu cech ludzkich pojawiają się oznaki zwierzęce: „pysk”, „łapy”, „rudy świński włos”, „rybie gały”.

Jednak lata wojny i okupacji pokazały też inne spojrzenie Polaków na Niemców. Jego głównym źródłem są notatki w dziennikach przedstawicieli inteligencji twórczej. Wiele świadczy tam o moralnym i psychologicznym ciosie, jakiego doznali Polacy, dla których Niemiec był symbolem wysokiej kultury, o niezrozumieniu faktu, że ten „wielki naród” (K. Wyka<sup>6</sup>) mógł tak zawinąć wobec innych narodów. Nieprzypadkowo w literackich i paraliterackich tekstach z lat wojennych można znaleźć tak dużą ilość porównań do niemieckiej kultury (nazwy dzieł sztuki, nazwiska ich twórców, cytaty, niemieckojęzyczne wtręty itd.), które ujawniają żywe polsko-niemieckie związki, szczególnie uaktywnione w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

Po wojnie, kiedy wyszła na jaw prawdziwa skala zbrodni dokonanych przez hitlerowskie Niemcy, obraz Niemca w polskiej świadomości i literaturze został zastąpiony przez uproszczoną formułę „kata”, zawodowego mordercy, który beznamytnie robi swoją „robotę”.

Powszechna „niemiecka obecność” była charakterystyczna dla wszystkich gatunków literatury powojennej. Przedmiotem zwiększonego zainteresowania prozy, poezji i dramaturgii stał się na kilka dziesięcioleci faszyzm, psychologia hitlerowca<sup>7</sup>. Obraz Niemca zyskał dwa wcielenia typowe dla negatywnego stereotypu: demonicznej „płowej bestii” i nędznej w swej podłości istoty, co szczególnie wyraźnie dało o sobie znać w prozie lat 1945–1949. O niezgodnym z prawdą

<sup>3</sup> K. Kuczyńska-Koschany, *Między lustrami. Polacy o Niemcach – Polacy o Polakach*, „Polonistyka” 1999, nr 3, s. 175.

<sup>4</sup> Tamże, s. 176.

<sup>5</sup> J. Szczawiej, *Poezja Polski Walczącej 1939–1945. Antologia*, t. 1, 2, przedm. K. Rusinek, wstęp J. Szczawiej, Warszawa, PIW, 1974, t. 2. s. 246, 263; t. 1, s. 371.

<sup>6</sup> K. Wyka, *Życie na niby. Pamiętnik po klęsce*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 1984, s. 235.

<sup>7</sup> Więcej na ten temat patrz: K. Koźniewski, *Niemiec w naszej literaturze powojennej*, „Polityka” 1982, nr 31, s. 5–13.

historyczną zaszczepianiu obu schematycznych obrazów pisał w 1948 roku Kazimierz Wyka, analizując książkę Seweryny Szmaglewskiej *Dymy nad Birkenau* (1945): „[...] jeden to ten posąg germańsko-nordycki, piękny, okrutny i milczący, automatyczne narzędzie zła. Budują go przeważnie pisarze nieznający języka niemieckiego. Drugi, bardziej obyczajowo potraktowany, to ten Niemiec, który będąc SS-manem też w końcu jest człowiekiem, ponieważ bywa małą świnią, lubi łapówki i nie chce iść na front. Budują go przeważnie pisarze znający język niemiecki”<sup>8</sup>. Zdaniem Kazimierza Wyki Szmaglewskiej udało się uniknąć tych stereotypowych obrazów, ponieważ nawet w warunkach obozu koncentracyjnego Niemcy w jej książce są „zróznicowani psychologicznie”. Właśnie dzięki prawdzie psychologicznej *Dymy nad Birkenau* wyróżniają się na tle innych utworów o podobnej tematyce.

W wyniku zaszczepianych przez komunistyczną propagandę standardowych wzorców w kulturze pod wpływem myślenia politycznego epoki stalinizmu, dzielącego wszystkie sfery życia społecznego na „dobro (sprawa socjalizmu) i „zło” (wszystko, co socjalizmowi przeszkadzało), a także utworzenia w 1949 roku dwóch państw niemieckich w literaturze polskiej pierwszego powojennego dziesięciolecia (do połowy lat 50.) powstał i utrwalił się stereotyp Niemca faszysty i Niemca antyfaszysty. Ów dychotomiczny podział doprowadził do powstania szeregu utworów, których bohaterami byli „dobrzy” i „zli” Niemcy. Do „dobrych” zaliczali się niemieccy komuniści i „młodzi Niemcy”, czyli nieznający faszyzmu obywatele nowego państwa niemieckiego. „Złych” symbolizowali byli hitlerowscy kaci i ich sprzymierzeńcy mieszkający w RFN. Oba obrazy zyskały pełen wyraz w poezji socrealistycznej.

Jednak tworzony w pośpiechu pozytywny obraz Niemca nie mógł w tych latach wyrzeć jakiegokolwiek istotnego wpływu na polską świadomość narodową. Odwołajmy się do opinii Zbigniewa Jarosińskiego, który badał zjawisko socrealizmu w literaturze pięknej i stwierdził, że „młody Niemiec” uwolniony od wojennej przeszłości był z tego powodu „w niewielkim tylko stopniu niemiecki”. Był on „raczej po prostu NRD-owcem [...] pozbawionym historycznej tożsamości” i pozostawał dla Polaków, którzy pamiętali o zbrodniach nazistów, „okolicznościową konstrukcją propagandową”, nie dotykającą istoty polsko-niemieckiego konfliktu<sup>9</sup>.

W związku z tym nie sposób nie podkreślić prawdziwego zainteresowania procesami zachodzącymi w Niemczech, które wyrażała w latach 40. i 50. polska publicystyka. Pierwsze miejsce zajmowały tu książki reportaże Edmunda Jana Osmańczyka *Sprawy Polaków* (1946) i *Niemcy 1945–1950* (1951) oraz inne zbiory artykułów i reportaży poświęcone tematyce niemieckiej. Autor (urodził się na Śląsku, jako korespondent wojenny uczestniczył w zdobyciu Berlina) dobrze znał Niemców, ich charakter narodowy i ostrzegął swoich rodaków przed niedocenian-

<sup>8</sup> K. Wyka, *Pogranicze powieści*, wyd. 3, Warszawa, Czytelnik, 1989, s. 82.

<sup>9</sup> Z. Jarosiński, *Nadwiślański socrealizm*, Warszawa, Wyd. IBL, 1999, s. 222.

niem pozytywnych cech sąsiedniego narodu, takich jak pracowitość, poczucie porządku oraz przed jednostronnie negatywnym podejściem do Niemców, które zapanowało w polskiej świadomości po okupacji<sup>10</sup>. Przecież w tych latach, jak można przeczytać w powieści Artura Daniela Liskowackiego *Eine kleine* (2000), dla Słowian słowo „porządek” znaczyło „tyle, co słowo Niemiec, a słowo Niemiec tyle, co [...] faszysta”<sup>11</sup>.

Aż do lat 80. XX wieku niemiecka problematyka w polskim piśmiennictwie ujmowana była przez dychotomię „kat – ofiara”. Świat „katów” pokazywany był znacznie prościej, niż świat ich „ofiara”. Na szerokim tle rozwiązań proponowanych wówczas przez polską literaturę piękną dają się zauważyć dążenia największych pisarzy do zgłębienia istoty systemu totalitarnego, który zrodził faszyzm, jak też psychologii zniewolonej przezeń jednostki. Zofia Nałkowska w *Medalionach* (1946) skoncentrowała się głównie na losie ofiar, jednak w najbardziej znanym opowiadaniu *Profesor Spanner* podjęła próbę obnażenia mechanizmów niszczącego wpływu faszyzmu na ludzką psychikę. Jeszcze głębiej wniknął w psychologię „kata” i „ofiary” Tadeusz Borowski, który w opowiadaniach oświęcimskich (*Pożegnanie z Marią*, 1948; *Kamienny świat*, 1948) przedstawił niezrównaną analizę nazistowskiego obozu koncentracyjnego.

W latach 40. i 50. odstępstwem od stereotypowego obrazu Niemców stała się powieść Jana Dobraczyńskiego *Najeżdźcy* (1946–1947), a także dramat Leona Kruczkowskiego *Niemcy* (1949) i Adolfa Rudnickiego *Manfred* (1954). Opisując świat z punktu widzenia pisarza katolickiego, Jan Dobraczyński poświęcił swój utwór losom trzech niemieckich żołnierzy na tle szerokiej panoramy działań wojennych (w Polsce, Rosji, Afryce i Anglii). Poruszył problemy faszyzmu, stosunku Niemców do narodów krajów okupowanych, pokazał ewolucję wewnętrzną jednego z bohaterów, ocalałego podczas wojny, który przeszedł następnie na katolicyzm. Pierwsza wersja sceniczna dramatu Kruczkowskiego została zaopatrzona w polityczny prolog i epilog, utrwalające stereotypy Niemca faszysty i jego przeciwległego bieguna. Po kilku latach od premiery w krakowskim Starym Teatrze w 1949 roku komentarz do dramatu, napisany pod wpływem sytuacji politycznej, został usunięty i od roku 1955 czytelnicy i widzowie oglądali sztukę w pierwotnym zamyśle autorskim – jako próbę wyjaśnienia ludzkich postaw i postępów bez stawiania znaku równości między przynależnością do narodu niemieckiego i hitleryzmem. Adolf Rudnicki połączył akcję sztuki z motywem jedności moralnej wszystkich bojowników o wolność i międzynarodowej solidarności antyfaszystów. Tym samym nadał problematyce niemieckiej bardziej uniwersalną perspektywę.

<sup>10</sup> Zob. R. Matuszewski, *Literatura polska 1939–1991*, Warszawa, Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, 1992, s. 47.

<sup>11</sup> A.D. Liskowacki, *Eine kleine*, Szczecin, Wyd. 13 Muz, 2000, s. 182.

Po 1956 roku w ciągu dwóch kolejnych dziesięcioleci w literaturze PRL zarysowała się tendencja do większego psychologizmu w prezentacji bohaterów i motywów związanych z niemiecką tematyką. Pojawił się obraz „zwykłego” Niemca. Pisarze zaczęli dążyć do pokazania jego ludzkich stron, opowiadać historie rodzinne. Te nowe dla twórczości literackiej tendencje rozwijała proza Kornela Filipowicza, powieści Zofii Posmysz, poemat publicystyczny Stanisława Grochowiaka *Totentanz in Polen* (1969), którego specyfika polegała na kontrapunktowym połączeniu głosu poety i głosu zbrodniarza nazistowskiego. Najwyrazistszą próbą „de-demonizacji” Niemca faszysty stała się książka Kazimierza Moczarskiego *Rozmowy z katem* (1977), której pierwszy fragment opublikowała „Polityka” w 1968 roku. Moczarski dał pogłębioną analizę faszyzmu nie tylko jako zjawiska politycznego, ale mającego swoje korzenie psychologiczne i kulturowe. Taki właśnie aspekt powyższej tematyki po raz pierwszy wniósł do literatury Andrzej Kuśniewicz. W swojej powieści *Eroica* (1963) pokazał różne źródła kształtowania psychiki esesmana, przyczyniając się tym samym do łamania stereotypu kata. Zarówno w tym, jak i w innych utworach pisarz daleki był od szablonu w ukazywaniu Niemców tylko jako wrogów, co starała się zaszczerpić ówczesna oficjalna ideologia.

Koniec lat 70. można ocenić jako okres dalszych zmian w obrazie Niemca. Do świadczących o tym sygnałów wysyłanych przez literaturę krytyk Leszek Szaruga zalicza wiersze Krzysztofa Karaska zebrane w tomie *Prywatna historia ludzkości* (1979). Oprócz wierszy i prozy poetyckiej znalazł się tam poemat *Deutsches requiem*, w którym przedmiotem refleksji była „dusza niemiecka” lat 30. we wszystkich swoich wznosach i upadkach<sup>12</sup>.

Kolejne dziesięciolecie zapoczątkowało istotny przełom w wyobrazeniach Polaków o zachodnim sąsiedzie. Do literatury weszły pokolenia urodzone w latach 50. i 60. Stopniowo odchodziła w przeszłość, nie znikając jednak całkowicie z polskiej pamięci, II wojna światowa. Zmieniało się spojrzenie na Holocaust, istotę Zagłady i jej miejsce w historii ludzkości: kwestia ta przestała być odbierana jako wyłącznie niemiecka i stała się w pewnym stopniu również problemem samych Polaków. Jeszcze nie zakorzenia się w opinii publicznej, ale już coraz częściej pojawia jako pretekst do dyskusji, idea pojednania z narodem niemieckim, którą jako pierwszy postanowił wysunąć polski Kościół katolicki w *Oređziu biskupów polskich do biskupów niemieckich* (1965). Pomimo że w Polsce nie zapomniano zbrodni hitlerowskich czasów okupacji, o czym przypominało oređzie, znalazła się w nim odważna jak na tamte czasy myśl o niesprawiedliwości, jakiej się dopuszczono w stosunku do ludności niemieckiej byłych wschodnich terenów Niemiec. Myśl ta została wyrażona w formule zgodnej z duchem chrześcijańskiej moralności: „Udzielamy przebaczenia i prosimy o przebaczenie”. Stało się to powodem do ataków oficjalnej propagandy na polski episkopat i do

<sup>12</sup> L. Szaruga, *Od stereotypów do wyzwolenia z historii*, „Polonistyka” 1999, nr 3, s. 145.

oskarżeń o zdradę interesów narodowych, czego skutkiem był cenzuralny zakaz publikacji pełnego tekstu dokumentu. W tamtych latach polska świadomość nie znajdowała miejsca na litość dla tych Niemców, którzy również ucierpieli z powodu wojny i faszyzmu, dlatego pisarzom trudno było odejść od obrazu wiecznej ofiary, w którym wołało się widzieć społeczeństwo – jak pisze niemiecki slawista Heinrich Olschovsky<sup>13</sup>. W opinii publicznej lat 80. myśl o tragedii uchodźców z Prus Wschodnich, odpowiedzialności Polaków za dziedzictwo niemieckiej kultury materialnej na tych ziemiach była zjawiskiem rzadkim. Jednak dzięki drugoobiegowym publikacjom<sup>14</sup> mimo wszystko docierała do określonych kręgów czytelniczych, jakkolwiek jeszcze się w nich nie zakorzeniła.

Pod wpływem tych i innych procesów (mowa jest tutaj tylko o najogólniejszych tendencjach w polskiej rzeczywistości i literaturze) w twórczości literackiej lat 80. XX wieku utrwała się dwojakie spojrzenie na Niemców. Z jednej strony nie zanika powstały w latach wojny i w powojennych dziesięcioleciach stereotyp Niemca nazysty, z drugiej zaś rośnie dystans wobec tego stereotypu. Pisarze różnych pokoleń, w tym debiutanci z lat 80., dążą do przeciwstawienia narzuconemu przez propagandę podziałowi Niemców na „dobrych” i „złych” interpretacji artystycznych polsko-niemieckich stosunków, które dzisiaj odbierane są jako swego rodzaju alternatywa dla istniejących szablonów – zarówno pod względem ujęcia tematu, jak też obrazu Niemca.

Na przełomie lat 80. i 90. polsko-niemiecka historia przy pomocy środków literackich zostaje przeniesiona ze sfery polityki i ideologii do obszaru kontaktów międzyludzkich, gdzie działają konkretne osoby należące do różnych kultur. W tym kontekście bardzo charakterystyczne są rozwiązania fabularne powieści Andrzeja Szczypiorskiego *Początek* (1986), a także proza jednego z najbardziej wyróżniających się polskich pisarzy współczesnych Pawła Huellego – „niemieckie” motywy w jego powieści *Weiser Dawidek* (1987), które zostały potem rozwinięte w opowiadaniach tworzonych na przełomie lat 80. i 90. (*Opowiadania na czas przeprowadzki*, Londyn, 1991). Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje opowiadanie *Przeprowadzka*, w którym zawarta jest literacka interpretacja problemu przymusowych migracji, będących źródłem psychologicznych konfliktów między Polakami i Niemcami. Cofając czytelnika do lat 50., do wydarzeń z własnego życia związanych z przeprowadzką rodziny narratora do Gdańska, do domu, który przedtem był własnością Niemki, autor w niewielkim utworze pokazał nie tylko różny stosunek Polaków (dorosłych i dzieci) do Niemców, ale też powiedział nam, co za tym stoi – niezależne od woli bohaterów decyzje co do ich

<sup>13</sup> Г. Ольшовский, *Литературные воспоминания о немецко-польской истории*, w: „Studia Polonica”, Moskwa 2003, s. 448.

<sup>14</sup> J.J. Lipski, *Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy (uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków)*, Warszawa, NOWA, 1981.

losów, które powodują, że w tym samym punkcie przestrzeni geograficznej jedni zdobywają, a inni tracą swoją ojczyznę.

Procesy zachodzące w społecznym i kulturalnym życiu Polski w latach 90. w decydującym stopniu wpłynęły na dalszą ewolucję literackiego stereotypu i szerszego rozumienia „niemieckości”. Najnowsza literatura traktuje niemieckość ambiwalentnie. Z jednej strony jako śmiercionośną siłę niszczącą, negatywny element wspólnej historii, natomiast z drugiej – jako pozytywne dziedzictwo kultury, osiągnięcie ludzkiej cywilizacji<sup>15</sup>. Nieprzypadkowo w jednym ze swoich publicznych wystąpień Stefan Chwin powiedział, że bliski jest mu duch niemieckiego gotyku, niemieckiego romantyzmu<sup>16</sup>. W przestrzeni polsko-niemieckiego pogranicza niemieckość stanowiła o kulturalno-językowej specyfice poszczególnych miast, regionów i ich społeczności. Wielu polskich pisarzy styczości ze światem polskiej kultury.

Zwiększona uwaga wobec tego, co jest „inne”, różne od „swojego” przyczynia się w pewnym sensie do umocnienia utrwalonego sposobu widzenia Niemca jako „obcego”. Literatura nie neguje go ani nie podaje w wątpliwość. Jednak właśnie na tej podstawie tworzy nowy obraz Niemca, a nawet – dokonuje przesunięć i przestawień w jego wartościowaniu. Pisarzy przyciąga sama odmienność przedstawicieli innej ludzkiej społeczności, możliwość, albo też raczej próba „dotarcia do istoty obcego”<sup>17</sup>. Analizując powieść Chwina *Haneman* (1995), która otworzyła nowe perspektywy dla literackiego odzwierciedlenia wydarzeń II wojny światowej, Heinrich Olshovsky dostrzega jedną z jej niewątpliwych zalet w tym, że pisarz odszedł od klisz literackich. Główny bohater został pokazany jako in-trowertyk, melancholik i romantyk, podczas gdy stereotyp każe widzieć Niemca jako kogoś energicznego, brutalnego, o silnej woli<sup>18</sup>. Do tego rodzaju konstatacji wiedzie myśl o „nacechowanym współczuciem współistnieniu” między Hanemanem i jego polskim otoczeniem, kiedy nie zanika „poczucie kulturowej obcości”, ale „nie powstaje też nienawiść”<sup>19</sup>. Z podobnym miernikiem do rezultatów takiego doświadczenia w literaturze ojczystej podchodzi Ewa Wiegandt, przyznając, że „gdańskie książki” leczą Polaków z niemieckich urazów<sup>20</sup>.

Wielu innych prozaików proponuje pozytywny obraz Niemca – nie w duchu propagandowej retoryki z poprzedniej epoki, lecz z nutą szczerzej sympatii i szacunku dla narodu niemieckiego. Współczuciem dla rdzennych mieszkańców

<sup>15</sup> Zob. np. K. Ćwiklak, *Bliscy nieznanomi. Proza pogranicza wobec narodowych stereotypów*. „Poloniistyka” 1999, nr 3, s. 167–168.

<sup>16</sup> Zob. J. Madejski, *Autobiografia (S. Chwin: Kartki z dziennika)*, „Nowe Książki” 2004, nr 8, s. 18–19.

<sup>17</sup> Г. Ольшовский, *Литературные воспоминания...*, s. 451.

<sup>18</sup> Tamże, s. 453.

<sup>19</sup> Tamże, s. 451.

<sup>20</sup> Cyt. za: K. Ćwiklak, *Bliscy nieznanomi...*, s. 168.

Śląska, którym w przededniu wyzwolenia Polak chce odebrać ich gospodarstwo, przeniknięta jest powieść Feliksa Netza *Urodzony w Święto Zmarłych* (1995). O ludzkich uczuciach Niemców do Polaków jako o swoistej indywidualnej manifestacji ich sprzeciwu wobec świata przemocy opowiada książka Marka Jastrzębca-Mosakowskiego *Ślady na piasku* (1994) rekonstruująca przedwojenną historię Prus Wschodnich oraz opowiadanie Mariana Pankowskiego *Moja SS Rottenführer Johanna* (1997).

W nowy dla literatury polskiej, zróżnicowany i zapadający w pamięć obraz Niemca wcielają się nie tylko ludzie – bohaterowie poszczególnych narracji. Coraz częściej w najnowszej prozie rolę „innego” odgrywają rzeczy, które noszą w sobie ślady poprzednich właścicieli. „Obce” przedmioty wyróżniają się na tle „swojskiego” świata szczególnym wyglądem i ukrytą w nich tajemnicą, którą należy odkryć. Narracja o konkretnym materialnym przedmiocie stopniowo przechodzi w opowieść o związanych z nim ludziach, ich losach, jak się następnie okazuje, wplecionych we wspólny rytm polsko-niemieckiej historii i pamięci o trudnej przeszłości. Rzeczy nieme, niemieckie – jak pisze A.D. Liskowacki – w nieunikniony sposób odsyłają do ich interpretacji, wyjaśnienia znaczeń, rodząc sytuację kontaktu „swojego” i „obcego” (czyli podstawę dla powstania dowolnego stereotypu), zaś w naszym przypadku – nierzadko połączenia „obcego” ze „swoim”. Sferę kształtowania się nowych wyobrażeń Polaków o Niemcach wypełniają też inne znaki niemieckości w jej lepszym wcieleniu: topografia byłych niemieckich miast (a wraz z nią również ich historia), opisy domów, willi, zabytków architektury i sztuki, tytuły utworów muzycznych, nazwiska wielkich uczonych, filozofów, pisarzy itp.

Ta cecha prozy lat 90., która przyjmuje „obce” w całej różnorodności jego wcieleń na podstawie swoistego dialogu kulturalno-historycznego ze „swoim”, dostrzegalna jest w szeregu utworów. Wyróżnimy tu *Hanemana* i wcześniejszą powieść Chwina *Krótką historią pewnego żartu* (*Sceny z Europy Środkowowschodniej*) (1991), prozę Pawła Huellego, prozaiczny cykl trzech utworów Liskowackiego – szkice wspomnieniowe *Ulice Szczecina* (1995), książkę z pogranicza gatunkowego (opowiadanie-esej), *Cukiernica pani Kirsch* (1998) i wspomnianą już powieść *Eine kleine*. W podobnym kluczu niemiecki temat ujmują w swoich opowiadaniach młodzi prozaicy – Mirosław Jasiński (*Skarb Montezumy*) i Mirosław Sychalski we wspólnym zbiorze *Opowieść heroiczna* (1989), a także w innych tekstach.

Hybrydalność „swojego” i „obcego” znajduje wyraz między innymi w dwujęzycznych nazwach niemieckich miast: Danzig – Gdańsk u Chwina, Stettin – Szczecin u Liskowackiego, Breslau – Wrocław u Chwina i w zbiorze esejów Andrzeja Zawady *Bresław. Eseje o miejscach* (1996), w którego tytule obie nazwy geograficzne zostały symbolicznie połączone w jedno toponimiczne imię własne – neologizm Bresław. O spleceniu przestrzeni narodowych, w których



bytują różne kultury, mówią stare i nowe nazwy ulic, placów i innych obiektów polsko-niemieckiego pejzażu kulturowego (Chwin, Liskowacki i in.). Ich przywrócona do życia historia świadczy o minionym dualizmie kulturalnym jako o konsekwencji naturalnych okoliczności życiowych Polaków i Niemców, a także o tragicznych skutkach II wojny światowej.

Ważnym osiągnięciem literatury lat 90. jest dążenie do wydobycia pamięci z niebytu, opisanie emocji i uczuć ludzi, którzy utracili niegdyś swoją ziemię rodzinną i szukają teraz w miejscach dzieciństwa śladów swoich korzeni. Jest to sfera bliskich Polakom i Niemcom sytuacji i stanów ludzkich, która staje się jednym z nowych elementów reinterpretacji dawnych stereotypów.

Jeszcze jedna możliwość rewizji utrwalonych wyobrażeń Polaków o Niemcach otworzyła się w związku ze zwrotem w literaturze na przełomie XX i XXI wieku ku problemom świadomości narodowo-etnicznej oraz tożsamości narodowej i indywidualnej. Porównanie swojego „ja” z „innym”, wyznaczenie granic „swojego” i „obcego” sprzyja procesowi kształtowania własnej tożsamości. Jednocześnie na obszarze polsko-niemieckiego pogranicza nie brakuje przykładów, kiedy w próbach samookreślenia bohaterów literackich można dostrzec jawną przewagę czynnika geograficznego nad narodowościowym i historycznym. Jest to szczególnie zauważalne w twórczości tych pisarzy, którzy rozwijają temat wyboru ojczyzny duchowej. Oczywiście literatura – jeśli nie unika trudnych tematów – nie może się ograniczyć wyłącznie do czynnika geograficznego w prezentowaniu czytelnikom poglądów na różne narody, ale dzisiaj buduje ona ich obrazy w oparciu o inną już podstawę, wykorzystując przeważnie materiał kultury.

Ważne byłoby porównanie zmiany literackiego stereotypu ze zmianą obrazu Niemca we współczesnym społeczeństwie polskim, który kształtuje się w świadomości zbiorowej tylko częściowo pod wpływem literatury.

Badania etnolingwistyczne oraz dane sondaży socjologicznych prowadzonych w Polsce w latach 90. pokazują, że u schyłku XX wieku dokonała się wyraźna zmiana w tradycyjnych poglądach Polaków na Niemców oraz przewartościowanie ocen. Jerzy Bartmiński wyróżnia w historii polskiego stereotypu Niemca pewne ustalone społecznie punkty widzenia („obcy” – dla prostego człowieka, „pludrak” – dla szlachcica, zaborca i wróg – dla polskiego patrioty broniącego niepodległości narodowej, hitlerowiec i zbrodniarz – dla ofiary przemocy militarnej), kończąc ten imponujący paradygmat utrwalonych wyobrażeń ostro kontrastującym z nim wizerunkiem Niemca: dla młodego inteligenta szukającego własnego miejsca we współczesnym świecie Niemiec jest pracowitym, bogatym i kulturalnym Europejczykiem<sup>21</sup>. Zdaniem Bartmińskiego wskazuje na to nowy etap funkcjonowania stereotypu: oceny Niemca stają się bardziej pozytywne, na plan

<sup>21</sup> J. Bartmiński, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin, Wyd. UMCS, 2007, s. 256–260.

pierwszy wysunięte zostają aspekty „cywilizacyjne” związane z pracą, gospodarnością, dyscypliną społeczną, rosnące uznanie budzą cechy szczególnie pożądane w nowej rzeczywistości społecznej w Polsce<sup>22</sup>.

Według danych ankiety niemieckiego tygodnika „Der Spiegel” (opracowana przez instytuty i specjalistów obu krajów, przeprowadzona w 1991 r.) polscy respondenci wymienili 13 pozytywnych i tylko 3 negatywne cechy (spośród 16 znajdujących się na liście) „typowego” Niemca<sup>23</sup>. Obraz Niemca został wysoko oceniony w środowisku polskich studentów (na podstawie wyników badań prowadzonych przez Jerzego Bartmińskiego)<sup>24</sup>.

Dzisiaj w społeczeństwie polskim można zaobserwować nastroje świadczące o rosnącym zaufaniu i sympatii nowych pokoleń Polaków do Niemców. Tę realną tendencję w ich myśleniu odzwierciedla i ze swej strony umacnia literatura, w której rozwój obrazu Niemca płynie innym nurtem. Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że wyjaśnienie skomplikowanego mechanizmu wypierania z obszaru artystycznego stereotypów negatywnych przez pozytywne stanowi zadanie niewykonalne bez szerokiego kontekstu politycznego, społecznego i kulturalnego związanego z problematyką wzajemnej percepcji narodów.

Przetłumaczyła Justyna Gładys

**Dr hab. Wiktoria Tichomirowa**, Katedra Słowiańskich Języków i Kultur Wydziału Języków Obcych i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Moskiewskiego im. Łomonosowa. Zajmuje się analizą stereotypów etnicznych we współczesnej literaturze polskiej oraz jej kontekstów socjokulturowych. Autorka książki *Polskaja proza o Wtoroj mirowoj wojnie w socyokulturnom kontekście, 1989–2000* (2004). Ostatnie publikacje w języku polskim to: *Literatury lagrowej obszary nieodslonięte. Kulturowe oblicza Innego* (2008); „w każdym znaku drzemie owo monstrum – stereotyp” (*Rusycyzmy w polskim dyskursie lagrowym*) (2009).

W serii *Literatura polska w świecie* opublikowała: *Jak nas widziano „przez zakratowane okienka”?* *Wizerunek Rosji i Rosjanina w polskiej prozie lagrowej* (t. 2, *W kregu znawców*).

#### PORTRAYING GERMANS IN CONTEMPORARY POLISH LITERATURE

The author addresses the issues of Polish perception of Germans in post-war literature, with consideration of historical-cultural context. The text shows changes undergoing in the views of Poles on Germans, which is expressed in a tendency to supplant the negative ethnic stereotypes that existed until the late 1980s, with a new permanent portrayal, which, in comparison with the previous epochs, contains far more positive features.

<sup>22</sup> Tamże, s. 259.

<sup>23</sup> „Forum” 1991, nr 38, s. 9. Niemcy zachodni byli nastawieni do Polaków bardziej krytycznie, wyróżniając 12 cech negatywnych i tylko 4 pozytywne.

<sup>24</sup> J. Bartmiński, *Stereotypy mieszkają w języku...*, s. 246–265.